DZIENNIK OBOZOWY APW

M.p., wtorek, 3 października 1944 r. Nr 204

ABY OFIARA NIE BYŁA DAREMNA

Złudzenia, jakie rząd polski i wywierające nań presję decydujące czynniki brytyjskie łączyły z odejściem generała Sosnkowskiego, rozwiane zostały szybko i brutalnie. Gen. Bor nie tylko nie zyskał "łaski" w oczach Moskwy, ale uznano tam, że jest on "jeszcze gorszy" niż gen. Sosnkowski. Wysoka, trudna do podsumowania cena, którą płaci naród polski za złudne miraże porozumienia ze Związkiem Sowieckim, okazała się daremna, ofiara - płonna, przynajmniej jeśli chodzi o cele, jakie przyświecały tym, którzy odpowiedzialni są za doprowadzenie do ustąpienia Naczelnego Wodza.

Natomiast może się okazać, że ofiara ta ma swój odmienny sens, że fakty, które spowodowała, zahamują wreszcie poczynania, prowadzące politykę polską na bezdroża ugody ze Związkiem Sowieckim bez względu na cenę, jaką mielibyśmy za tę ugodę płacić. Wczoraj przekonano się w Londynie, że - przynajmniej jeśli idzie o te cele, które zamierzano osiągnąć - nie uzyskano niczego. Moskwa nie tylko nie udobruchała się, ale wręcz przeciwnie - ustami jednego ze swych głównych płatnych agentów - okazała swe największe oburzenie. Nadzieje na "zgodę", nawet za tę cenę, którą rząd premiera Mikołajczyka ofiarował konsekwentnie w ślad za innymi ofiarami kosztem narodu polskiego - prysły.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Droga, po której kroczy nasza polityka oficjalna, nie prowadzi bynajmniej do suwerennej i niepodległej Polski, jak nas o tym usiłowano przekonać. Żadne jednostronne, nawet największe ustępstwa nie doprowadzą do ugody, bo Rosja nie chce ugody, bo Rosja chce Polski. Gdyby Naczelnym Wodzem mianowany został każdy inny z generałów p o l s k i c h , a nie dowódca bohaterskiej Armii Krajowej gen. Bor - sytuacja byłaby taka sama. Bo Stalin wie, że żaden z generałów p o l s k i c h nie pójdzie na podporządkowanie Armii Polskiej obcym i wrogim czynnikom, żaden polski Naczelny Wódz nie wyda swym żołnierzom rozkazu, aby po pięciu latach walki przyjęli milcząco postawę obywateli jednej z republik sowieckich.

Ale to, że obce mocarstwo śmie wyrażać swą wolę co do najistotniejszej sprawy Narodu Polskiego, jaką jest powołanie Naczelnego Wodza, choć czyni to zręcznie za pośrednictwem grupy zdrajców, jest dalszą konsekwencją faktów i atmosfery, jaką stworzyły wokół Polski posunięcia kierowników naszej polityki. Jest to wynikiem podróży do Moskwy, rozmów ze zdrajcami z komitetu, jest to wynikiem znanego memorandum.

Słowa Osutka-Morawskiego, jak o tym piszemy na innym miejscu, "zaskoczyły i rozczarowały" koła londyńskie. Nas one nie zaskoczyły a mogli się rozczarować tylko ci, którzy się czegoś spodziewali. Mamy prawo przypuszczać, że z dotychczasowych bolesnych doświadczeń, a w szczególności z ostatniego, wyniknie zrozumienie, iż dotychczasowa ustępliwość jest bezcelowa i szkodliwa. Zawrócenie z tego błędnego kierunku, choć nie usunie już kamieni, spiętrzonych na naszej drodze do wolnej i niezawisłej Polski - może jednak spowodować, że ofiara, jaką poniósł cały naród polski przez odejście gen. Sosnkowskiego nie okaże się całkowicie daremna. Że nastąpi ocknięcie się i zerwanie z błędnymi złudzeniami.

POŻEGNALNY ROZKAZ GENERAŁA SOSNKOWSKIEGO

M.p., 2.X. W dniu 30 września gen. Sosnkowski wydał rozkaz do Polskich Sił Zbrojnych. Nie posiadamy jeszcze pełnego tekstu rozkazu, podajemy więc streszczenie jego fragmentów: Żołnierzu polski! Nie szczędząc krwi ani ofiar, dajesz w ręce rządu wszystko, co siły zbrojne dać mogą dla obrony praw Rzeczypospolitej... Następnie gen. Sosnkowski stwierdza, że wszyscy rozumiemy, iż nie po to żołnierz polski przelewa swą krew na tylu polach walki, aby u schyłku wojny żądano od nas ofiar z ziem i praw, w obronie których chwyciliśmy za broń w 1939 r... Idźcie nadal drogą, wierną naszym zobowiązaniom wobec Sojuszników... Rozkaz kończy się słowami:"Jeszcze Polska nie zginęła - Jej prawo musi zwyciężyć!"

Po atakach "komitetu" na gen. Bora

L O N D Y N   Z A S K O C Z O N Y   I   R O Z C Z A R O W A N Y

Londyn, 2.X. Korespondent dyplomatyczny "Timesa" pisze: Rzecznik Kom. Wyzw. Nar. zaatakował w gwałtownych słowach nowo mianowanego Naczelnego Wodza gen. Bora, dowódcę Armii Krajowej, która od 1 sierpnia walczy w obronie Warszawy. Słowa te zaskoczyły i rozczarowały Londyn. Polska Armia Krajowa uznana została przez rządy W. Brytanii i St. Zjedn. za odpowiedzialną armię kombatancką. Rosja połączyła się z tymi rządami w akcji dostarczania zaopatrzenia obrońcom stolicy. We wstępnym artykule "Times" pisze m.inn., że "byłoby może bardziej wskazane odwlec sprawę mianowania Naczelnego Wodza, ale sam fakt ustanowienia następcy na tym stanowisku nie usprawiedliwia nieopanowania komitetu. Mianowanie gen. Komorowskiego nie przyczyniło się do polepszenia nastrojów, przeciwnie, jeszcze bardziej skomplikowało sytuację."

Sztokholm, 2.X. Prasa szwedzka omawia obszernie oświadczenie Osutka-Morawskiego, przyczem większość dzienników atakuje ostro komitet za jego stanowisko wobec gen. Bora. "Stockholm Tidningen" pisze: Każdy naród przyjąłby z uczuciem dumy Naczelnego Wodza w osobie generała, który prowadził najcięższą i najbardziej heroiczną walkę przeciwko Niemcom w ciągu dwóch miesięcy.

T R A G E D I A   W A R S Z A W Y

Londyn, 2.X. Dziś mija 9 tygodni od chwili, gdy bohaterska Armia Krajowa chwyciła za broń w obronie Warszawy. Komunikat gen. Bora z dnia 1 b.m. podaje: Sytuacja obrońców Warszawy bardzo poważna. Żoliborz padł po wyczerpaniu wszystkich środków obrony. Śródmieście - ostatni rejon obronny na terenie stolicy - przeciwstawia się całości sił i środków nieprzyjaciela.

Berlin, 2.X. Radio berlińskie donosi, że wojska niemieckie rozpoczęły natarcie na stanowiska, stanowiące trzon obrony Warszawy.

Sztokholm, 2.X. Korespondenci prasy szwedzkiej przy wojskach niemieckich w Warszawie telegrafują, że walka kończy się na skutek kompletnego wyczerpania ludzi, amunicji, broni i żywności. Niemcy wywieźli z Warszawy 100 tysięcy osób. Niemcy sprowadzili z Poznania do Warszawy duże rezerwy SS, w szczególności zmotoryzowaną artylerię, która w ciągu ostatnich trzech dni i nocy ostrzeliwuje te dzielnice stolicy, które nie zostały jeszcze zniszczone.

WIELKIE NATARCIE NA LINIĘ ZYGFRYDA

Londyn, 2.X. Wojska amerykańskie rozpoczęły wielkie uderzenie na linię Zygfryda z lądu i z powietrza w rejonie Akwizgranu. Na płn.-wschód od miasta Luksemburg Amerykanie zdobyli miasto Grevenmacher na granicy niemieckiej. W Holandii II armia bryt. rozszerzyła zachodni bok klina i odparła przeciwnatarcie na jego wschodnie skrzydło. Na północ od miasta Os wyparto Niemców z nad brzegów Mozy. W Belgii Sprzymierzeni poczynili postępy na zachód od Turnhout, zaś we wschodniej Francji między Epinal a Belfortem.

Londyn, 2.X. Dowództwo Sprzymierzonych ostrzegło mieszkańców wysp holenderskich, położonych u ujścia Skaldy, że wojska niemieckie i obiekty strategiczne na tych wyspach mogą być poddane gwałtownemu i długotrwałemu bombardowaniu.

Londyn, 2.X. 1200 ciężkich bombowców amerykańskich pod osłoną 700 myśliwców bombardowało dziś niemieckie obiekty komunikacyjne poza linią Zygfryda, m.inn. w Kolonii, Kassel i Hamm.

Z   O S T A T N I E J   C H W I L I

Waszyngton, 2.X. Wielkie natarcie I armii amerykańskiej na linię Zygfryda w rejonie Akwizgranu nastąpiło dziś rano po potężnym bombardowaniu przez lotnictwo i artylerię stanowisk niemieckich. Na północ od Akwizgranu Amerykanie wdarli się wgłąb linii Zygfryda na 3 km na szerokości 10 km, przekroczyli rzekę Rur (Roer) i przecięli linię kolejową Akwizgran-Düsseldorf.

Londyn, 2.X. Prezydent Raczkiewicz odbył dziś naradę z premierem Mikołajczykiem i członkami rządu.

WCZORAJSZE DEPESZE W SKRÓCIE

- Wojska brytyjskie wylądowały na wyspie Kythera i dwóch innych wyspach greckich.
- Na froncie włoskim bez ważniejszych zmian.
- Na Węgrzech wojska sowieckie ominęły Szegedin i znajdują się w odległości 150 km od Budapesztu. Na terenie Jugosławii Rosjanie znajdują się w odległości 80 km od miasta Nisz, a Jugosłowianie zdobyli Sopot, 30 km na południe od Belgradu. Na wschód od Rygi wojska sowieckie poszerzyły wyłom w liniach niemieckich do 90 km.
- Finowie wyparli Niemców z większej części miasta Tornea, położonego na granicy szwedzkiej.
- Berlin podaje, że natarcie sowieckiej kolumny pancernej na Rygę zostało odparte i Rosjanie stracili 48 czołgów.
- Sztokholm donosi, że z dn. 15 b.m. porcje chleba i mięsa w Niemczech zmniejszone zostaną o 50%.